

## VII. AKTUALNE WYDARZENIA I PROBLEMY

### 100 - lecie śmierci św. Teresy z Lisieux

S. Violetta Reder CHR

#### "Ofiara święta, żywa, Bogu przyjemna" (Rz 12,1) ze św. Teresą z Lisieux na drogach kapłaństwa powszechnego

"Abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża, co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe" (Rz 12,12)

#### *Cudowna wymiana: nicość i Ogień*

Najpopularniejsza ze świętych niewiast, spoglądająca na nas z ołtarza bocznego we wszystkich niemal kościołach znad bukietu róż oraz krucyfiksu, jedna z tych, "którzy nauczyli wielu mądrości" (dlatego Doktor Kościoła), dziecko o oczach mędrca, mędrzec o oczach dziecka, św. Teresa Martin - czy uczy nas czegoś o "źródle i szczycie" życia Kościoła?

Ci, którzy będą pisać prace naukowe o dziejach tej Duszy, być może potwierdzą, że najprawdopodobniej w swoich zapiskach nie użyła ani razu słowa "liturgia", ani też nie miała w rękach podręcznika teologii liturgii. A jednak jeśli zastanowić się nad istotą liturgii, to nietrudno dojść do wniosku, że cały etos życia tej świętej karmelitanki jest z istoty swej liturgią. Oto co sama mówi na ten temat:

"Jestem tylko słabym i nieudolnym dzieckiem, lecz właśnie ta moja słabość ośmiela mnie, by oddać się jako Ofiara Twojej Miłości, o Jezu! Niegdyś Bóg Mocny i Potężny przyjmował tylko ofiary czyste i bez skazy. Dla zadośćuczynienia Sprawiedliwości Bożej trzeba było ofiar doskonałych, lecz prawo lęku ustąpiło prawu Miłości, a Miłość wybrała na ofiarę całopalną mnie, stworzenie słabe i niedoskonałe. Czy wybór ten nie jest godny Miłości? Tak, bo aby Miłość była w pełni zaspokojona, musi się zniżyć, zniżyć aż do głębin nicości i tę nicość przemienić w ogień." <sup>1</sup>

"Mam tylko jeden sposób, by okazać Ci moją miłość: rzucanie kwiatów, to znaczy, że nie opuszczę żadnej okazji do ofiary, choćby najmniejszej, żadnego spojrzenia, żadnego słowa, wykorzystam najdrobniejsze nawet czyny, by je pełnić z miłości." <sup>2</sup>

O tym samym *admirabile commercium*, cudownej wymianie darów między niebem a ziemią, jaka w trakcie liturgii eucharystycznej dokonuje się w ludzkiej kapłańskim - a którą św. Teresa określiła słowami: ofiara całopalna, z jednej strony, a z drugiej: przemiana nicości w ogień - mówi soborowa Konstytucja o liturgii świętej w rozdziale VII:

"Słusznie uważa się liturgię za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnienia uświęcenie człowieka (ruch zstępujący liturgii), a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny" (ruch wstępujący liturgii).

I mówi dalej Konstytucja, w jaki sposób całe życie chrześcijańskie włączyć w ofiarę Mszy świętej - Chrystusa i naszą - aby samo stało się liturgią uwielbienia: mamy "przystępować do liturgii z należytych usposobieniem duszy, myśli swoje uzgodnić ze słowami i tak współpracować z łaską niebieską, aby nie otrzymywać jej na darmo", mamy "uczestniczyć w czynnościach liturgicznych świadomie, czynie i owocnie" (KL 11).

A wreszcie "mamy zawsze nosić w ciele swoim umartwienia Jezusowe, aby i życie Jezusowe przejawiało się w naszym ciele śmiertelnym. Dlatego w ofierze Mszy świętej błagamy Pana, aby Źprzyjąwszy duchową ofiarę, nas samych uczynił wiecznym darem dla siebie" (KL 12).

#### *Kult Boga - unum necessarium*

Dawno temu praojciec Karmelu, prorok Elias napelniony został pragnieniem synów Bożych, ludu kapłańskiego: "rozpaliłem się żarliwością o chwałę Pana, Boga Zastępów" (1 Krl 19,10;14). Jego uwielbienie Boga, latreia, ścigało ogień Jahwe na zanoszone przez niego ofiary. Ognisty rydwan

zabrał go do nieba.

Ogień doskonałego kultu Boga przyszedł ostatecznie rzucić na ziemię (Łk 12,49) Syn Boży, Kapłan Najwyższy, który trwa złączony z Ojcem odwieczną wymianą Daru Miłości. Ten Dar, Duch Syna i Ojca, jest ze strony Syna (i synów w Synu) Duchem latrei, kultu, uwielbienia Ojca przez ofiarę z siebie, a ze strony Ojca Duchem Miłosiernej Miłości szafującej życiem Boga, Duchem Uświęcicielem. Jezus Chrystus przynosząc na ziemię "kult w Duchu i prawdzie" (J 4,24) - w Duchu i Synu - wprowadził zatem liturgię w centrum życia Trójcy Świętej. Potwierdził też ostatecznie, że prawdziwy kult Ojca polega na darze z siebie, który dla istot cielesnych po grzechu pierwotnym przyjmuje kształt krzyża. A darem Boga jest przebóstwienie, zmartwychwstanie.

W Osobie Najwyższego Kapłana, który jest Bogiem-Człowiekiem, zbiega się najwyższy akt liturgiczny z odwiecznym aktem tchnienia Ducha-Miłości Syna ku Ojcu i Ojca ku Synowi. Dlatego Ofiara Chrystusa łączy się z "rozwiązaniem Ducha" - jest to Dar dla Kościoła wysłużony na Krzyżu. Również Ojciec w tej wymianie Daru tchnie Ducha - kształtem Daru jest Zmartwychwstanie.

Istnieje zatem najgłębsza analogia pomiędzy Trzecią Osobą Bożą a liturgią, sprowadzająca się do paradygmatu wzajemnego obdarowania: Duch Święty to osobowy Dar Miłości, wzajemne obdarowanie, jakie jest pomiędzy Ojcem a Synem, Synem a Ojcem; liturgia to "cudowna wymiana" daru ofiary z siebie i daru przebóstwienia. Dojrzała postawa liturgiczna jest naśladowaniem patrocentryzmu Syna - per Christum, et cum Christo, et in Christo - z Umiłowanym Oblubieńcem, współpochłonięci Ojcem wchodzimy w sprawy Ojca. Oto Komunia Święta!

Owo życie Syna w ciągłym odniesieniu do Ojca - życia z Ojca i dla Ojca - jakie opisał św. Jan Ewangelista, jest rodzajem objawienia życia Trójcy. Kult, jaki przyniósł Syn, wypływa z życia Trójcy i do niego prowadzi. A liturgia na ziemi jest zapoczątkowaniem życia wiecznego. (A to jest życie wieczne: aby znali Ojca i Syna - por. J 17,3).

"Naprawa rozwalonych ołtarzy" (1 Krl 19,14) i wychowanie kolejnych pokoleń proroków, jak i wszelka odnowa liturgiczna, zaczyna się od rozpalenia się żarliwością o chwałę Pana Zastępów, od teocentryzmu liturgii, od latrei - tej miłości zastrzeżonej Najwyższemu niezmiennym przykazaniem Słuchaj Izraelu: będziesz miłował Boga całym sercem, całym umysłem, ze wszystkich sił (Pwt 6,5; Łk 10,27). Miłość ta zostaje uwierzytelniona i zrealizowana przez ofiarę, przez kult włączony w Akt kapłański Chrystusa Najwyższego Kapłana i Żertwy. Bo "przeznaczeniem człowieka jest kult Boga (św. Tomasz z Akwinu: homo deputatur ad cultum divinum). Homo creatus est ut laudet (św. Ignacy Loyola).

### *Całopalenie Św. Teresy - szkoła miłości i kapłaństwa*

Ogłoszenie św. Teresy z Lisieux Doktorem Kościoła jest podkreśleniem jej charyzmatycznego udziału w funkcji prorockiej, nauczycielskiej Chrystusa. Teresa naucza o kapłaństwie powszechnym wiernych i wypełnia je w sposób doskonały. "Zdaje mi się", mówi, "że dla ofiar miłości nie będzie sądu". **3** Jej pośrednictwo między Bogiem a ludźmi to z jednej strony czysta miłość do Ojca i Syna wyrażona w darze z siebie: dla dobrego, miłosiernego Ojca jest dobrym i ufnym dzieckiem, Chrystusowi z tkliwością Oblubienicy pomaga nieść krzyż i zbawiać dusze. Swym życiem żertwy pragnie Boga "pocieszyć", "sprawić Mu przyjemność", mówi, że "trzeba umieć chwycić Go za serce". O drodze zstępującej tego pośrednictwa mówi: "Kiedy będę już w Niebie, trzeba często napełniać me ręce modłitwami i ofiarami, abym miała przyjemność spuszczać na dusze deszcz łask." **4** I na dwa miesiące przed śmiercią, nieco łobuzersko: "Będę kradła. Dużo rzeczy w Niebie zniknie, bo je wam przyniosę. Będą małą złodziejką, będę brała wszystko, co mi się będzie podobało." **5**

Światło całopalnej ofiary życia św. Tereski przejmująco promieniuje w każdym zakątku Kościoła powszechnego zgodnie z Jej zapewnieniem: "moim szczęściem w niebie będzie czynić dobrze na ziemi". **6** "Czy będziesz spoglądać na nas z nieba?" - "Nie, będę zstępować". **7**

Kiedy z entuzjazmem bądź niedowierzaniem świat katolicki wita w Małej Teresie Doktora Kościoła, wielu przyjdzie do Niej, aby w tej szkole miłości uczyć się ducha liturgii i kapłaństwa.

### *Dziękczynienie po Komunii św. Teresy od Dzieciątka Jezus:*

Wyobrażam sobie swoją duszę jako wolny teren i proszę Najświętszą Pannę, by pozbierała gruzy, jakie mogą naruszyć ten jego wolny charakter, i dalej proszę, by sama raczyła wznieść przybytek godny Nieba i przybrała go swymi własnymi ozdobami; potem zapraszam wszystkich Aniołów i Świętych, aby przyszli urządzić wspaniały koncert. Mam wrażenie, że Jezus (...) jest zadowolony (...), a ja dzielę Jego radość.

---

## **PRZYPISY**

1. Rękopis "B" - List do siostry Marii od Najświętszego Serca w: Św. Teresa z Lisieux, Dzieje duszy, Kraków 1984, s. 192;
2. Tamże, s. 194;
3. "Rady i wspomnienia" w: Dzieje duszy, dz. cyt., s. 303;
4. Tamże, s. 305; 5. "Novissima verba" w: Dzieje duszy, dz. cyt., s. 313;
6. "Świadectwa" w: Dzieje duszy, dz. cyt., s. 272;
7. "Novissima verba", w: Dzieje duszy, dz. cyt., 311;
8. Rękopis A, rozdz. VIII w: Dzieje duszy. dz. cyt., s.171.